

Dodatek ilustrowany.

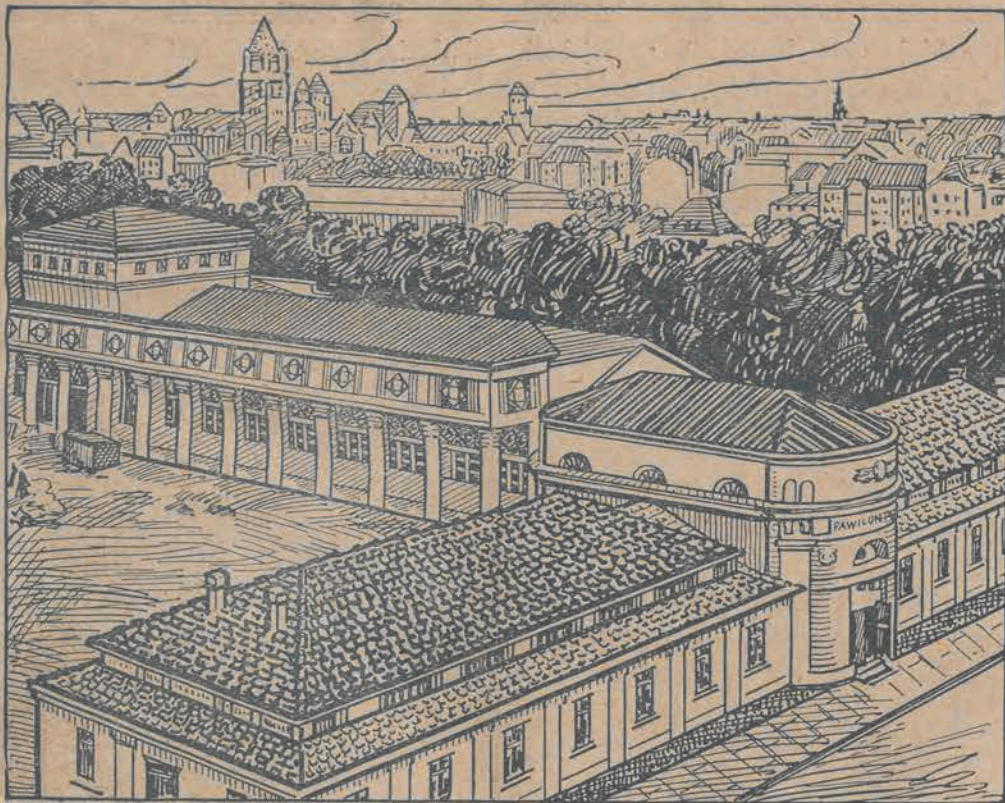
# HASŁO ŁÓDZKIE

Nr. 40

Niedziela, dnia 30-go września 1928 r.

Rok II

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu  
w 1929 roku.



Fragment Hali Centralnej P. W. K. z widokiem na m. Poznań.



## Radjo — nauczycielem.



Radjoaparat oddaje niemałe usługi w wiejskich szkołach zagranicą. Podczas gdy nauczyciel wyklada w jednej klasie, w drugiej młodzież przysłuchuje się z zajęciem fachowym odczytom, wygłaszanym przez radjo.

### Miljoner jako gwiazda filmowa.



Miljonera angielskiego Gerald Tulding, który posiada wspaniały zamek w Nizzy, w roli głównej nowego filmu pod tytułem „Ogród Allah'a”.

### Czy znacie tego pana?



Charlie Chaplin w cywilu.



## Nasi emigranci



U wejścia do stacji kontrolnej



Rewizja paszportów



W urzędzie celnym



Emigranci otrzymują ostatnie instrukcje



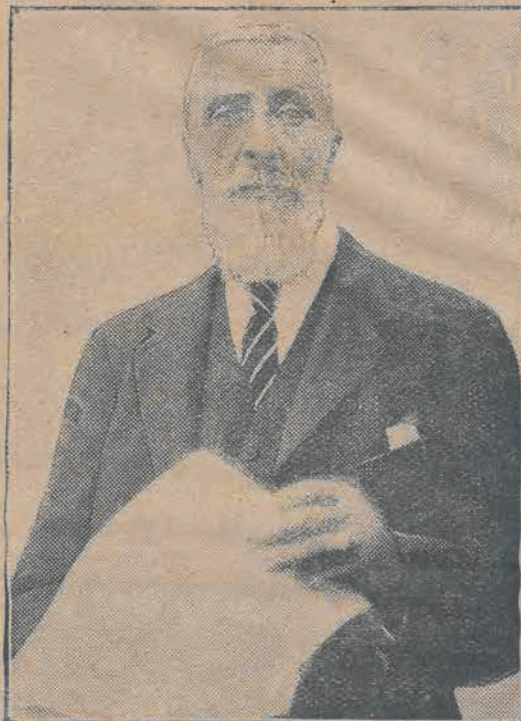
Wieśniaczki polskie w poczekalni biura informacyjnego.



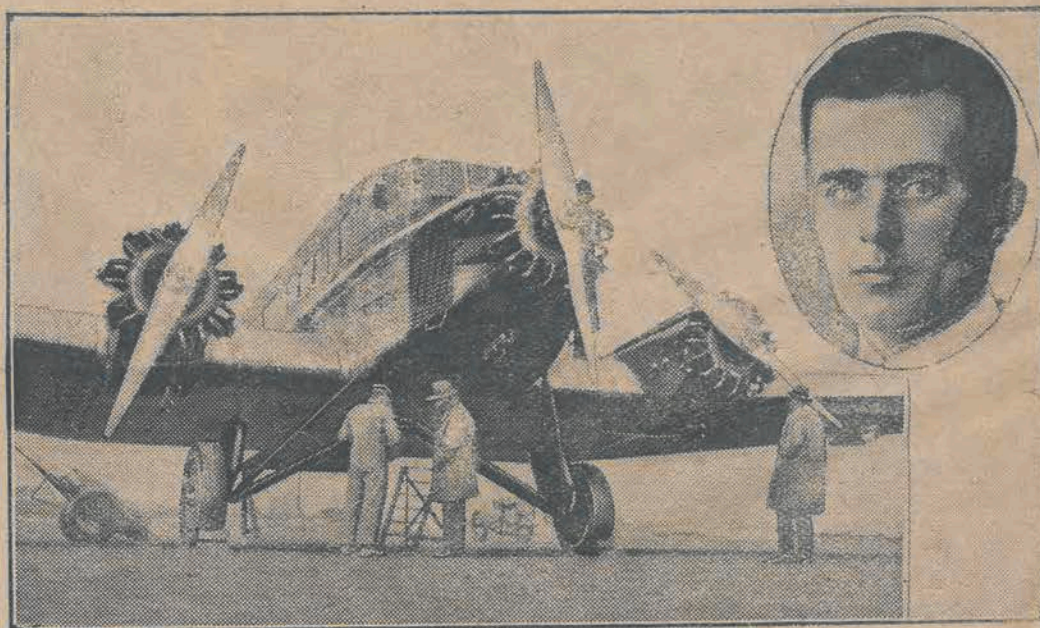


**Ulica zgrozy.**

„Calle del Toledo” w Madrycie z teatrem „Novedades”, którego pożar ub. niedzieli pochłoniął setki ofiar.

**Nestor Ligi Narodów oskarżycielem Ligi.**

Hr. Wojciech Apponyi przewodniczący delegacji węgierskiej w Genewie wygłosił niedawno gorącą mowę, w której zarzucił Lidze Narodów brak pracy około rozbrojenia.

**Pożar aeroplanu — olbrzymia.**

3 motorowy aeroplan — olbrzym musiał lądować wskutek defektu motoru w drodze z Paryża przez Kolonję do Berlina. Wkrótce po wyjściu załogi z kabiny na aeroplanie wybuchł pożar, wskutek którego spalili się doszczętnie.



## Tapicerski Podmistrzowski Kurs Nauk Zawodowych i Społecznych w Łodzi.



Siedzą od prawej strony: p. Michciński, vice-prezes Zgr. Pr. Tap.; p. E. Dębowski, kierownik kursu; p. dyr. K. Tomaszewski, opiekun kursu; p. dyr. W. Piaskowski, profesor; p. Badowski, prezes Zgromadzenia Pracowników Tapicerskich.



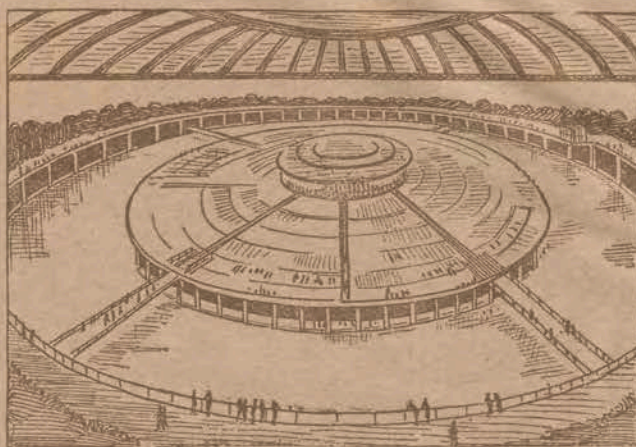
Teatr Novedades w Madrycie podczas pożaru.



## Arcyksiążę — portjerem.



Leopold Wölfling  
był arcyksiążę austriacki otrzymał  
miejsce przewodnika i portjera  
w dawnym zamku (Burgu) cesarskim  
w Wiedniu.

Olbrzymi basen kąpielowy  
w Londynie.

W śródmieściu stolicy Anglii kosztem 3,000,000  
dolarów ma stanąć olbrzymi basen kąpielowy,  
który będzie mógł pomieścić równocześnie  
30,000 gości.

*Filozofja jesieni.*

Ostatni kwiatek...



W czasie winobrania.



## ALEKSY RZEWSKI.

Motto: *Car był dla Polski tyranem - Neronem,  
Za to Bóg wstrząsnął jego państwem tronem.  
I dziś na Sybir pędzą sługi cara,  
Za krzywdy ludów spotkała ich kara...*

## W SPALE.

Wśród cudownej okolicy, otoczonej lasami, przerniętej srebrną wstęgą Pilicy, w zielonej dolinie, jakby wymarzonej na miejsce ciszy i ukojenia, leży uroczyste Spała... Dawniej dla bezpieczeństwa przebywającego tu cara, wraz z rodziną, konsygnowano zwykle w okolicy dwa pułki piechoty, a w samym pałacu spalskim dwa szwadrony Czerkiesów pełniło służbę straży przybocznej.

Stu szpicli, odznaczonych za wierną służbę, tworzyło oddział tak zwanej „kontkaszewki”. Poprzebierani za chłopów, żołnierzy lub oficerów, nadstawiali wszędzie ucha, węsząc, czy pomimo środków bezpieczeństwa, nie znajduje się czasem w otoczeniu cara ktoś nieprawomyślny.

Służba pałacowa rekrutowała się z byłych „ochranchczyków”, sprowadzonych z Rosji. Jedynym Polakiem w pałacu był kamer-łokaj Głowacki.

Dawniej tu napelniano lasy umyślnie hodowaną do polowań zwierzyną, zagajniki pełne ptactwa, kuropatw i słynnych bażantów.

Drakońskie kary nakładano na włościan za tępienie zwierzyny, sprawały, że jelenie, sarny, pasały się swobodnie z bydłem na łąkach.

\* \* \*

Wybuchła wojna europejska. Sfora carska z bólem serca opróżnić musiała te śliczności, istny raj na ziemi.

W charakterze zwycięzców wkroczyli do płonącej Spały Niemcy. Spalił się wtedy pałacyk myśliwski margrabiego Wielopolskiego. W pierwszym roku Niemcy skradli i wywieźli kosztowne dywany perskie, potem kolej przyszła na mosiężne zamki i klamki, aż wreszcie chciwość prusko-monarchiczna zatrzymała się u wrót sypialni, gdzie znajdowały się dwa wytworne złożone mosiężne łóżka carskiej pary.

Wobec zawilego problemu, Niemcy zwrócili się wtedy do kajzera Wilhelma, co czynić? Otrzymali odpowiedź: „że majestat cesarski, nawet nieprzyjacielskiego panującego, nie pozwala na podobne świętokradztwa i wobec tych pamiątek rozkazuje zachowywać się wojskowym z należytą czcią i szacunkiem” (Mit grösster Hochachtung, dosłownie Łóżka ocalały... Tradycji monarchicznej stało się zadość, a każdy oficer pruski, wchodząc do carskiej sypialni, stawał na baczność... Złośliwi twierdzą, że częściej tę oddawano szafce nocnej, w której znajdowały się dyskretne przedmioty.

Korzystając ze sposobności, że w interesie miasta znajdowałem się w lasach spalskich, udałem się do pałacu, ażeby zwiedzić miejscowość, o której opowiadano wiele...

Budynki pałacowe myśliwskie z werandą, bez ozdób, skromnie otoczone krzakami tuji, czynią na widzu wrażenie miłe. Mieszkania dla służby, leśnictwa, elektrownia, wodociąg, najnowsze urządzenia techniczne, stawy, sztuczne parowy, doliny, place do gier sportowych, zajmują dość znaczną przestrzeń.

Wewnątrz w pałacu urzędzenia, przypominające raczej hotel, aniżeli pałac. Małe pokoiki wieloksiążęce, tchną spartańską wprost skromnością.

Sala przyjęć o skromnych meblach z staroświeckimi kominkami, u góry kandelabry elektryczne, zbudowane z rogów żubrów i jeleni, wyglądają oryginalnie i interesująco.

Na ścianach mnóstwo rogów z upolowanych przez cara i wielkksiążąt jeleni z nazwiskami myśliwych na tabliczkach.

Z polskich nazwisk widnieje jeden napis: Margrabia Wielopolski.

Zwiedzając pokoje carskie, zastanawiałem się nad zmiennymi kolejami losu... Przed dwunastu laty z rozkazu ongi wszechwładnego cara, pędzono mnie w kajdanach na Sybir... Dziś potęga cara rozsypała się w proch; za popełnione nad ludem polskim i rosyjskim zbrodnie, dotknęła go ręka sprawiedliwości dziejowej.

Ktoby przypuszczał przed kilku laty — pomyślałem — że „buntowszczyk” zwiedzać będzie pałac carski i rozmyślać nad nicością potęgi, opartej na gwałcie i przemocy.

\* \* \*

Spała znajduje się obecnie pod zarządem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, hipotecznie jednak jest jeszcze osobistą własnością cara.

Oprowadzał mnie po pałacu dawny kamer-łokaj carski, Polak Głowacki. Ażeby się dowiedzieć szczegółów pałacowych, rozpocząłem z nim rozmowę, odpowiadał dość chętnie na zadawane przezemnie pytania.

— Panie! Cysorz to był dusza człowiek, honorny był bardzo. Jak się upił, to położył się byle gdzie i spał... Czasem dwór się bawił, a on pisał i pisał w swoim gabinecie. Po polsku nie umiał wcale. Cysarzowa z córkami mówili ze sobą po francusku i niemiecku. Po rusku mówiła tak jak kuzdyn mimiec, śmiesznie. Służy 30 lat już... Oj miałem ja ci dobrze!... 85 rubli miesięcznie, wszelkie wygody, a jak cysarstwo byli, to 100 rubli za każdą razą dostojem i podarunek: zegarek, pierścionek albo inne.

A ile to na piwo dostało się od swity, jenerałów i wielkksiążąt, były to czasy... czasy — westchnął Głowacki.

— A mówił do was kto w pałacu po polsku? — zapytałem.

— A juści! Pan margrabia Wielopolski. Nie wstydził się, tylko godoł przy wszystkich, chociaż za to wyśmiewali się z niego.

Roz cysorz zawołał mnie do siebie i pyta się: „Wy nazywajetis Głowacki?” — „Toczno tak Wasze Wieliczeństwo”. — odpowiedziałem. Popatrzył na mnie, poklepał po ramieniu i som nie wiem, co chciał odemnie — rzekł zadumany.

— A ja wam powiem, dlaczego się was pytał...

Bartosz Głowacki, chłop ze wsi Rzędowice w 1794 roku 4 kwietnia, podczas powstania Kościuszki, zgromił strasznie Moskali pod Raclawicami. Zdobyl armaty moskiewskie, za co Kościuszkę mianował go wtedy oficerem polskim. Carowi widocznie przypomniało się jego nazwisko i pomyślał, że jesteście może krewniakami tego „buntowszczyka”, co krew przelewał za Polskę...

— A może być — powtarzał wzruszony stary. — Ja jestem z Radomskiego, a dziadek był z pod Krakowa...

Pisałem w r. 1919. Tomaszów Mazowiecki.



